

„Szlachetna Paczka” dla Mateuszka Kijowskiego

19 grudnia 2017

Niesamowite! Internauci uzbierali 32 tysiące złotych dla „głodującego” Mateusza Kijowskiego, byłego lidera KOD.

W listopadzie siostra posłanki Krystyny Pawłowicz, Elżbieta, podjęła w internecie inicjatywę zbiórki pieniędzy na „stypendium wolności” dla Mateusza Kijowskiego.

Były lider KOD ogłosił, że jego sytuacja finansowa jest na tyle dramatyczna, że znajomi kupują jemu i jego rodzinie jedzenie. Kijowski stwierdził, że w takich warunkach po prostu „nie da się funkcjonować” – i zagroził, że wkrótce będzie musiał udać się na emigrację.

Najwyraźniej Pierwszy Alimenciarz IV RP wciąż ma tak wiernych zwolenników, że autentycznie przeraża ich wizja jego wyjazdu z kraju. Dlatego ruszyła zbiórka pieniędzy. Sam Kijowski najpierw udawał, że nic o niej nie wie. Ale w niedzielę 17 grudnia w sieci pojawił się filmik, na którym razem z inicjatorką akcji dziękował za wpłacone fundusze. W miesiąc udało się zebrać prawie całą potrzebną sumę – 32 z 35 tysięcy złotych.

W międzyczasie były lider KOD skarżył się, że nikt nie chce dać mu pracy, ponieważ wszyscy boją się rządowych represji za zatrudnienie „wyklętego” działacza. To oczywiście wielka ściema – najpierw za pośrednictwem tygodnika „Do Rzeczy” pracę zaoferował mu pewien restaurator z Podlasia. W pierwszych dniach grudnia ofertę złożył mu także były gangster, a potem świadek koronny – Jarosław „Masa” Sokołowski. „Kijowski mógłby być u mnie gosposią. Jego praca polegałaby na czyszczeniu basenu, koszeniu trawnika, pielęgnowaniu ogrodu, a i w domu mógłby gotować i sprzątać” – powiedział mediom były mafioso.

Oczywiście, zabrzmiało to ironicznie, ale już nawet „Masę” zirytowały skargi Kijowskiego. „To błazen” – podsumował Sokołowski po tym, jak Kijowski przedstawił wyliczenia, że na godne w jego mniemaniu życie potrzebuje zarobków w wysokości 8437 tys. złotych brutto. W międzyczasie zaś internauci zrobili mu zdjęcia podczas zakupów w TK Maxx – sklepie z firmowymi ubraniami sprowadzanymi z Wielkiej Brytanii. Jak na człowieka, który głoduje, Kijowski prezentuje rzeczywiście bardzo wyrafinowany gust jeśli chodzi o dobór ubrań.

Trzeba przyznać, że faktycznie mało komu udaje się zebrać tak dużo pieniędzy w krótkim czasie. Ludzie całymi latami zbierają fundusze na wózki inwalidzkie lub drogie operacje za oceanem. Tymczasem Kijowski bez kiwnięcia palcem dostanie ponad 30 tys. zł, dzięki czemu jeszcze długo nie będzie musiał kłaść się pracą.

I chyba pierwszy raz można w pełni zgodzić się z posłanką Krystyną Pawłowicz, która powiedziała, że „na leniów zawsze czekają budowy dróg i mostów oraz wyrąb lasów po huraganach”. Proponowała też Kijowskiemu wyjazdy na saksy do Niemiec lub Londynu. „W ostateczności, zawsze też można na aukcję wystawić swe relikwie, np. kucyk. Zysk pozwoli na długie przetrwanie” – podsumowała posłanka PiS.

Autorstwo: Julia Baranowska

Źródło: pl.SputnikNews.com